

Henryk Duda  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5514-7515>  
e-mail: henryk.duda@kul.lublin.pl

## *Świetliczarce* w sukcesie. O badaniu leksyki „źle obecnej” w słownikach języka polskiego

In aid of *światliczarka* ('a day-care room supervisor').  
On researching 'badly represented' lexis in Polish dictionaries

### Abstrakt

W języku polskim w kraju nie używa się rzeczownika *światliczarka* 'kierowniczką, pracownicą świetlicy – instytucji wychowawczej'. Tę postać znają Polacy na emigracji, m.in. w Wielkiej Brytanii i USA. Jej krajowym odpowiednikiem jest *światliczanka*. Zastosowanie wyszukiwarek internetowych pozwala autorowi artykułu pokazać, że rzeczownik *światliczarka* ma starszy rodowód niż *światliczanka*. Analiza użycia dubletu *światliczarka* : *światliczanka* pozwala przyjąć, że do eliminacji *światliczarki* z polszczyzny krajowej mogły przyczynić się czynniki pozajęzykowe – rzeczownik kojarzył się z realiami II Rzeczypospolitej i Armią Polską na Zachodzie. W świetle przeprowadzonej analizy zastosowanie w badaniach lingwistycznych nowych metod gromadzenia danych leksykalnych wydaje się bardzo obiecujące.

**Słowa kluczowe:** leksykografia, lingwochronologia, życie wyrazów, dublety słowotwórcze, leksyka „źle obecna”

### Abstract

In Poland, in contemporary Polish 'a supervisor, an employee of a day-care room, which is an educational institution' is referred to as *światliczanka* (a day-care supervisor). Nevertheless, a slightly different word describing the same profession (*światliczarka*) is used by part of Polish emigrants based in various countries, including the United Kingdom and the United States of America. Employing Internet search engines, the author managed to demonstrate that the noun *światliczarka* originated earlier than *światliczanka*. However, analysis of applications of the doublet *światliczarka* : *światliczanka* allows one to presume that the former was eliminated from the Polish language used in Poland possibly due to extra-linguistic factors, as this noun was associated with both the reality of the Second Polish Republic and the Polish Armed Forces in the West. In the light of the conducted analysis, applying new methods of collecting lexical data seems to be extremely promising in linguistic research.

**Key words:** lexicography, linguistic chronology, life of words, word formation doublets, 'badly represented' lexis

Gdy w podtytule tego artykułu używam wyrażenia *leksyka źle obecna*, jestem dłużnikiem przynajmniej dwu prac. Zainteresowani życiem literackim wiedzą, że 27–30 października 1981 r. w Instytucie Badań Literackich w Warszawie odbyła się ważna konferencja naukowa pn. *Literatura źle obecna (rekonesans)*, a od tego czasu o *literaturze źle obecnej* wypowiadali się liczni literaturoznawcy<sup>1</sup>. Nie tak dawno natomiast Halina i Tadeusz Zgólkowie (2008) opublikowali artykuł o *Słowach źle obecnych w polskiej leksykografii po 1945 roku*<sup>2</sup>. Autorzy artykułu wyliczają pięć kategorii leksemów, które są źle obecne w leksykonach powojennych. Są to: 1) słowa (hasła) nieobecne, gdyż nie znalazły się w kartotekach (młodszy P.T. Kolegom-lingwistom wyjaśniam, że to taka dawna – przedcyfrowa – postać korpusu); 2) słownictwo o charakterze encyklopedycznym; 3) słowa poświadczone tylko w jednym tekście (*hapax legomena, erimena*); 4) archaizmy; 5) słowa, których znaczenie definiowano w perspektywie ideologicznej. Moim zdaniem, co próbuję wykazać w niniejszym artykule, istnieje pewna grupa słów źle obecnych w słownikach, np. tytułowa *światliczarka* ‘światliczanka’, które autorzy artykułu zaliczyliby do kategorii pierwszej, tj. do tych jednostek leksykalnych, które nie trafiły do słowników, gdyż nie wystąpiły w kartotece, lub do kategorii czwartej, tj. do archaizmów. Oba rozwiązania są dopuszczalne, lecz trzeba wziąć pod uwagę także minimalizowany przez P.T. Autorów omawianego artykułu czynnik polityczny: „Mniejszą (co nie znaczy, że żadną) rolę odgrywa tu ideologia, polityka, większą natomiast założenia teoretyczne (np. kognitywistyczne), na których bywa oparta praktyka leksykografów” (Zgólkowie 1998: 163)<sup>3</sup>. Możliwe, że to właśnie ze względu na ograniczenia ideologiczne niektóre jednostki leksykalne nie znalazły się w siatce haseł dawniejszych słowników.

„Luki i niekonsekwencje” w siatkach haseł słowników powstałych po 1945 r. dostrzega także Andrzej S. Dyszak. Jego zdaniem, „ich przyczyny – jak można przypuszczać – mają charakter pozajęzykowy, obyczajowy, społeczny, kulturowy” (Dyszak 2017: 61). Dyszak patrzy na ten problem

<sup>1</sup> Materiały warszawskiej konferencji opublikowane zostały w tomie pt. *Literatura źle obecna (rekonesans)* (Polonia Book Foundation (red.), 1984), 1. wydanie polskie ukazało się w Londynie bez wiedzy Autorów. Wyrażenie *źle obecny* pojawia się m.in. w tytułach prac naukowych, np. *Moby Dick źle obecny’ w odbiorze czytelnicy* (Jędrzejko 1997); *Generacja źle obecna* (Kudyba 2014). Najszerzej znana jest natomiast książka *Literatura współczesna „źle obecna” w szkole. Antologia tekstów literackich i pomocniczych dla klas maturalnych* (Chrząstowska (oprac.) 1990).

<sup>2</sup> Zgólkowie (1998: 163, przyp. 1) nawiązują do książki *Literatura współczesna „źle obecna” w szkole* (Chrząstowska (oprac.) 1990).

<sup>3</sup> Osobną kwestią, której tu nie będziemy podejmować, jest to, w jakim stopniu wybór takich a nie innych założeń teoretycznych był ideologicznie zdeterminowany.

z perspektywy terażniejszości i pokazuje to zjawisko na przykładzie pól leksykalnych, zawierających jednostki, za pomocą których wyraża się to, co ma związek z życiem płciowym (nazwy podstawowych zjawisk dotyczących sfery seksualnej człowieka, nazwy nietypowych zachowań seksualnych, nazwy osób tworzących mniejszości seksualne). Wydaje się jednak, że tego rodzaju tabu w dawniejszych słownikach wynikało z priorytetów ówczesnej polityki. Wpływ kontekstu społeczno-politycznego na dobór części haseł podkreśla również Michał Kozdra, choć jego artykuł dotyczy tylko szczególnie wrażliwego typu słowników, tj. słowników rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich (Kozdra 2017). O tym, że polityka była jednym ważniejszych czynników pozajęzykowych determinujących kształt życia kulturalnego, wydawniczego, badań naukowych, w tym również leksykografii po 1945 r., przekonuje także Zenon Leszczyński (1988), który porównał wydanie powojenne *Gramatyki języka polskiego* Stanisława Szobera w opracowaniu Witolda Doroszewskiego (Szober 1953) z przedwojennym pierwodrukiem oraz powojenne wydania *Słownika poprawnej polszczyzny* z przedwojennym *Słownikiem ortoepicznym* tegoż autora (Leszczyński 2016). Z *Gramatyki* Szobera w wydaniu Doroszewskiego usunięto to, „co w przykładowo przytoczonych wyrazach i zdaniach było bezpośrednim odbiciem świata i epoki, którą Polska Ludowa już tak daleko pozostawiła za sobą” (Doroszewski 1953: VI, za: Leszczyński 1988: 52). Jak pisze Leszczyński, *Słownik poprawnej polszczyzny* w porównaniu z *Gramatyką* został nie tak skutecznie przetrzebiony, mimo zapowiedzi zmian. „Czy zatem – pyta retorycznie Leszczyński (2016: 214) – ta zapowiedź to tylko zasłona dymna i ukłon w stronę ulicy Mysiej?”<sup>4</sup> Niewiele natomiast wiemy o bezpośrednim wpływie władz państwowych i partyjnych po 1945 r. na pracę zespołów przygotowujących najważniejsze słowniki. Wiadomo np., że jeszcze przed powołaniem prof. Witolda Doroszewskiego na stanowisko redaktora naczelnego nowego słownika, odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona tej kwestii. Wziął w niej udział m.in. prof. Stanisław Żółkiewski (w tym czasie kierownik odpowiedniego wydziału Komitetu Centralnego PZPR, marksista i literaturoznawca – chyba w tej kolejności) oraz prof. Stanisław Urbańczyk (językoznawca). O przebiegu tego spotkania Urbańczyk wspomina zdawkowo (Urbańczyk 1987: 14; por. też Piotrowski 1994: 41, przyp. 1). Już tylko to pokazuje, że spiesząc *świetliczarce* w sukurs, nie mogą pominąć kontekstu politycznego rozwoju polskiej leksykografii.

<sup>4</sup> Na ulicy Mysiej 5 w Warszawie, o czym młodsze pokolenie już najpewniej nie pamięta, mieściła się siedziba Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zlikwidowanego ostatecznie w kwietniu 1990 r. Myślę, że Zenona Leszczyńskiego „ukłon w stronę ulicy Mysiej” to przykład mowy ezopowej i ukłon w tę samą stronę.

W artykule pt. *Świetliczanka czy świetliczarka?* prof. Władysław Makarski (2013) dokonał analizy słowotwórczej nazwy *świetliczanka* ‘osoba pełniąca dyżur w świetlicy, zajmująca się świetlicą’ i synonimicznej, lecz – jak podaje autor – funkcjonującej w języku Polaków w Anglii<sup>5</sup>, dokładniej w polszczyźnie emigrantów wojskowych i politycznych po II wojnie światowej, nazwy *świetliczarka*. W świetle tej analizy *świetliczanka* to

nazwa żeńska, zwracająca uwagę na miejsce pracy: świetlicę, wpisuje się w ten wyraźnie obecny w naszym języku typ morfologiczno-semantyczny żeńskich nazw przynależnościowych na *-anka*, z tym że nazwa ta łączy cechę lokatywności z agentywnością, której nie ma w nazwach wyrażających relacje przestrzenne typu *krakowianka* i osobowe w rodzaju *wojewodzianka* (Makarski 2013: 152).

Z wnioskiem autora, iż *świetliczanka* „mieści się w normach języka polskiego”, trudno się nie zgodzić, choć – co może warto zasygnalizować – odwołuje się on milcząco do tzw. kryterium systemowego poprawności językowej (kryterium zgodności z systemem): *świetliczanka* jest zgodna z normami języka polskiego, gdyż jest zgodna z zasadami słowotwórstwa współczesnej polszczyzny. Tymczasem jest to forma w najnowszej polszczyźnie krajowej wyłączna, nie można jej więc zakwestionować ze względu na budowę, lecz ze względu na powszechny uzus (tzw. kryterium uzualne). Potwierdzają to dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego: w pełnym korpusie obejmującym 1 800 tys. segmentów ( $\approx$  wyrazów tekstowych; o segmentcie i sposobach segmentacji tekstu w Narodowym Korpusie Języka Polskiego zob. Przepiórkowski i in. 2012: 61–62) *świetliczarki* nie odnotowano, *świetliczanka* zaś została poświadczona w różnych formach fleksyjnych ponad 60 razy (NKJP).

Natomiast w przypadku *świetliczarki*, dowodzi W. Makarski,

został wykorzystany model rzeczowników lokatywno-agentywnych na *-arz*, typu *aptekarz*, *bibliotekarz*, według którego można było utworzyć nazwę męską *świetliczarz* – podstawę dla nazwy żeńskiej *świetliczarka*. Taka jednak forma, choć prawidłowo utworzona, realizująca model lokalny, wtórny w stosunku do ogólnopolskiego, przegrzywa ze *świetliczanką* (Makarski 2013: 154).

Podstawą analizy prof. Makarskiego są słowniki języka polskiego: SW, SJPDor, SJPSzym, PWSP oraz powstający WSJP. Dostępne dziś narzędzia komputerowe do przeszukiwania tekstów oraz internetowe biblioteki pozwalają na szybsze gromadzenie danych językowych oraz weryfikację już istniejących hipotez. Tak jest i w przypadku rzeczowników *świetliczanka*

<sup>5</sup> Prof. W. Makarski pisze o „Polonii angielskiej” i używa przymiotnika *polonijny* (Makarski 2013: 148). Środowisko, w którym przede wszystkim używa się *świetliczarki*, to emigranci wojskowi i polityczni – oni sami nie uważają się za Polonię, lecz za Polaków, którzy z powodów politycznych nie mogli wrócić do kraju.

i *światliczarka*. Przedstawione poniżej przykłady zebrałem w internecie, przeważnie z pomocą wyszukiwarki Google (<http://google.pl>), w szczególności z dostępnej w tym serwisie wyszukiwarki książek. Tam, gdzie to było możliwe, wyniki wyszukiwania zostały przeze mnie zweryfikowane w papierowych wersjach książek i czasopism.

Jak się okazuje, *światliczarka* jest wyrazem starszym, niż wynika to ze słowników języka polskiego. Najstarszy przykład znalazłem w 9 numerze (z dnia 25 września 1932 r.) pisma „Nowiny”, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy w Warszawie:

Jednym z najprzyjemniejszych miejsc w koszarach jest dla żołnierza świetlica. Spotyka się tam z kolegami. Zawiera nowe znajomości. Przeczyta gazetki. Jeżeli sam nie potrafi – to mu przeczyta *światliczarka*.

Jeszcze starszy przykład znalazł Piotr Wierzchoń<sup>6</sup> w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (21 marca 1931 r.): BEZPŁATNY kurs dla wychowawców kolonijnych i *światliczarek* organizuje... Nieco później *światliczarkę* spotykamy w podpisie pod zdjęciem w przedwojennym tygodniku „Wiarus” (IV, [23 marca] 1933, nr 13, s. 289)<sup>7</sup>. Rok później tygodnik „Strzelec” donosił natomiast, że „na wiosnę zorganizowano kurs 3-dniowy informacyjno-świeclicowy w Wągrowcu, wyłączenie dla pracowników wych. obyw. i *światliczarek* z powiatu wągrowieckiego”. (XIV, [11 lutego] 1934, nr 6, s. 10), a nieco później w „Żołnierzu Polskim” (1 kwietnia 1934, nr 10) można było przeczytać: „toczyły się na widowni jakieś bliżej niezbrane mi zwady, które z powodzeniem uśmierzała p. *światliczarka* [...]”. W materiałach Piotra Wierzchońa znalazły się jeszcze przykłady późniejsze z czasopism: „Rocznik SPRA” (1934–1935), „Wola i Czyn” (Lwów, nr 6, 20 października 1937 r.), „Młody Nurt” (nr 9 (12), 15 stycznia 1939 r.) Możliwe jednak, że najstarsze użycie pochodzi z pieśni żołnierskiej pt. *Nasza pani światliczarka*, drukowanej w 1932 r., ale prawdopodobnie o starszej genezie (Kowalski 1932).

Widać z powyższego zestawienia, że przed II wojną światową *światliczarka* to wyraz występujący w prasie wojskowej. Dlatego na szczególną uwagę zasługuje jedyny przykład z tego okresu, który znajdujemy w czasopiśmie niewojskowym, tj. w „Orędowniku Ostrowskim”<sup>8</sup>. Osobną kwestią, której ze względu na brak danych nie potrafię rozwinąć, jest ewentualny wielkopolski

<sup>6</sup> Prof. Piotrowi Wierzchońowi z UAM w Poznaniu składam w tym miejscu podziękowania za udostępnione przykłady, które znacząco poszerzyły mój własny materiał językowy.

<sup>7</sup> Czasopism pod tym tytułem było kilka. Tutaj chodzi o tygodnik wydawany w Warszawie w latach 1930–1939. W podtytule: „Organ podoficerów wojska lądowego i marynarki wojennej”, red. J. Emisarski.

<sup>8</sup> „Pismo na powiat Ostrowski i miasto Ostrów, Odolanów, Mikstat, Sulmierzyce, Rasków i Skalmierzyce”, nr 148, 12 XII 1938, s. 2.

(zachodniopolski) rodowód *światliczarki* – informacja z „Wiarusa” dotyczy powiatu wągrowieckiego w Wielkopolsce. Ze względu na interesujący kontekst (wiele tzw. nazw żeńskich w jednym miejscu) cytuję całą informację:

NOWE KIEROWNICTWO „SZAROTKI”. Walne zebranie KSMŻ. „Szarotka” – Oddz. Ostrów-Krepa dokonało wyboru nowego kierownictwa. Tworzą je: Stefania Nowostawska – prezeska, Maria Siekierczakówna – wiceprez., Irena Białecka – sekr., Cieślakówna – skarbn., Smektalanka – naczelniczka i Wł. Kolendzianka – *światliczarka*<sup>9</sup>.

Rzeczownik *światliczarka* jest też licznie poświadczony:

1. W oficjalnych dokumentach i wydawnictwach Rządu RP na uchodźstwie w okresie II wojny światowej – np. o *światliczarkach* wspomina druk pt. *Za naszą i waszą wolność*, wydany przez Polskie Rządowe Centrum Informacyjne w Nowym Jorku, 1941; funkcję *światliczarek* regulowało prawo państwowe okresu II wojny światowej (Kunert 1995: 67); wojsko polskie wydawało pismo pt. „Poradnik dla Światlic i Światliczarek” (Draus 1993: 238).

2. We wspomnieniach emigrantów polskich na Zachodzie – np. „*Światliczarkami* w pierwszym rządzie powinny być Polki, żony żołnierzy danego pododdziału” (Biały 1948: 95); „Nasze *światliczarki* zostały zaopatrzone w legitymacje brytyjskie, które uprawniały je do pobytu na froncie” (Sosabowski 1957: 105; o *światliczarkach* Sosabowski wspomina jeszcze kilka razy); „dostarczyli żołnierzowi godziwych rozrywek i skoordynowali w tym względzie inicjatywę i pracę oficera opieki, *światliczarki* i kantyniarki” (Sosnkowski 1966: 144); „Największe zainteresowanie jednak wzbudzała *światliczarka*, aranżująca różne występy artystyczne z okazji rocznic narodowo-historycznych” (Kowalik 1979: 14); „Robiły to wykwalifikowane *światliczarki*. Moim zadaniem było koordynować i planować, a także kontrolować pracę *światliczarek*” (Wyhowska De Andreis 1981: 115); „Bo oddziały miały swoje ukochane *światliczarki* – Polki, najbardziej «oddziałowo» nastrojony czynnik, które nie wiem, dlaczego nazywano «ciociami»” (Maczek 1984: 223).

3. W dziełach literackich pisarzy-emigrantów – np.: „zwracając się do *światliczarki*, spytałem, jak się Pryszczyk sprawuje. – O, bardzo dobrze, panie kapitanie – powiedziała gorliwie” (Meissner 1945: 25); „Że też nikt mu nie przerwie kpiącym «zwischenrufem»: – Takie rewelacje możesz pan opowiadać *światliczarkom* w kazachstańskim Akmolińsku! Nas tam kiepska literatura podróżnicza nie bawi” (Nowakowski: 1968: 333); „Pryszczyk niespokojnie obrzucił wzrokiem izbę i stwierdziwszy – jak się wydaje – nieobecność *światliczarki*, chrząknął, przyglądził sterczące włosy nad czołem,

<sup>9</sup> KSMŻ – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. W cytowanej informacji zwracają uwagę skrócone nazwy żeńskie. Można przyjąć, że skoro KSMŻ ma *prezeskę*, to skrót *wiceprez.* trzeba czytać *wiceprezeska*, itd.

po czym – znanym już sposobem przywdziawszy na twarz maskę skromności – wyjaśnił” (Wańkowicz: 1983: 430).

4. Później także w języku emigracji polskiej, nie tylko na Wyspach Brytyjskich, lecz i za oceanem. „*Świetliczarka* realizuje tu [tj. w prasie polonijnej w USA] schemat utrwalony w świadomości mówiących np. przez *bibliotekarka* : (*bibliotekarz*); *sklepikarka* : (*sklepiarz*)” (Zaremba 1974: 140).

Warto tu jeszcze przytoczyć fragment fraszki Stanisława Kotwicza, oficera oświatowego Dywizjonu 304 (o Stanisławie Kotwiczu pisze m.in. Anna Mieszkowska (2000)), pt. *Świetlica*:

Zamiast siedzieć u ciebie, żołnierz lazi po ulicy!  
Zamknę cię!” – *światliczarka* rzekła do *światlicy*.  
A ona smutna, że na nią tak okropnie sarka,  
Szepnęła: „taka *światlica*, jaka *światliczarka*.  
(Kotwicz 1977: 41)

W świetle powyższych danych *światliczarka* to nie – jak twierdzi prof. Makarski – „model lokalny, wtórny wobec ogólnopolskiego”, lecz nazwa starsza, zapomniana w polszczyźnie krajowej, zachowana na emigracji. Zresztą, dokładniejsza kwerenda potwierdza, że i w publikacjach krajowych mogła się pojawić, choć nie została odnotowana przez słowniki. *Światliczarkę* znalazłem m.in. w jednym z numerów warszawskiego tygodnika *Stolica* z 1959 r.: „Pełniąca obowiązki bibliotekarki *światliczarka* opowiada nam o swojej pracy chętnie i rzeczowo” (IX, nr 30 (344) z dn. 25 lipca 1954, s. 11).

W reakcji na artykuł napisał do prof. Makarskiego polski historyk, pisarz i publicysta emigracyjny Zbigniew S. Siemaszko z Londynu (ur. 1923 r.). Relację między *światliczarką* a *światliczanką* ujął tak:

[...] moje komentarze nie dotyczą poprawności językowej, lecz historycznej. Chodzi o to, że w niepodległym Wojsku Polskim podczas drugiej wojny światowej używano określenia *światliczarka* nie tylko w gwarze żołnierskiej, ale również w rozkazodawstwie organizacyjnym i wykonawczym. Więc jeśli ktoś pisząc obecnie, o tym wojsku nazywa tę funkcję „pestek” chyli żołnierzy Pomocniczej Służby Kobiet *światliczanką*, popełnia zasadniczy błąd historyczny, bez względu na to czy z punktu widzenia semantycznego ma rację, czy nie<sup>10</sup>.

Moim zdaniem, żaden z adwersarzy nie powiedział wszystkiego o inkryminowanym wyrazie. Z. S. Siemaszko zasadnie utrzymuje, że rzeczownik *światliczarka* był w oficjalnym i nieoficjalnym języku w środowisku polskim na Zachodzie. W tym wypadku wystarczy dodać, że taki uzus nie był przypadkiem. Rzeczownik *światliczarka* w znaczeniu ‘pracownica *światlicy* wojskowej’ funkcjonował w całym okresie międzywojennym, co pokazuje

<sup>10</sup> List Z. S. Siemaszki do W. Makarskiego z dn. 11 marca 2013 r. Dziękuję uprzejmie adresatowi listu za jego udostępnienie.

zebrany przeze mnie, a także życzliwie mi udostępniony przez prof. Piotra Wierzchonia z UAM w Poznaniu, materiał językowy. Prof. Makarski zajmuje się *światliczką* jedynie jako postacią w pewnym sensie hipotetyczną, gdyż dostępne mu w trakcie przygotowywania artykułu słowniki nie notowały *światliczarki*, a wykorzystanie narzędzi komputerowych do ustalenia lingo-chronologii dopiero się zaczynało.

W źródłach drukowanych znalazłem jeszcze inny komentarz Z. S. Siemaszki o wyrazie *światliczarka*. Komentarz ma charakter metajęzykowy, tzn. autor tłumaczy, dlaczego używa rzeczownika *światliczarka* oraz twierdzi, że wyraz *światliczanka* jest rusycyzmem:

Zachowuję tu określenie „światliczarka” (podobnie do kucharka, malarka, itp.), które było w powszechnym użyciu w niepodległym Wojsku Polskim, w przeciwieństwie do określenia „światliczanka”, które z rosyjskiego poprzez LWP dostało się do współczesnego języka polskiego (Siemaszko 2002: 254).

Podobnie sądzi także Edward M. Car:

kobiety pracujące w świetlicach wojskowych znane były podczas II Wojny Światowej jako «światliczarki» (nie «światliczanki», jak podaje «Słownik ortograficzny») (Car 1995: 9).

Prawdopodobnie takie opinie ma na myśli Władysław Makarski (2012: 148), gdy w swoim artykule pisze o *światliczance* „uznawanej za niezgodną z normami językowymi polskimi, w której upatruje się wpływ ruski”. Materiał językowy jednak tego nie potwierdza. Najpierw dlatego, że nie potrafimy wskazać rosyjskiego (ukraińskiego, białoruskiego) wyrazu będącego wzorem *światliczanki*. Formalnym odpowiednikiem polskiej *światlicy* jest w rosyjskim *светлица* ‘чистая, светлая, парадная комната в доме’ (Dal’ 1985: 158), współcześnie przestarzałe (BTSRJ: 1157), w ukr. *світлиця* m.in. w zn. ‘jasna, czysta izba, „paradna” izba, izba w ogóle, mały pokój na wyższym poziomie domu’, też zdrobniale *світличка* ‘ts.’ (SUM: 92; WTSSUM: 1299; por. też Hrinchenko 1909: 109). *Światlicy* w znaczeniu ‘instytucja oświatowa’ ani hipotetycznej \**світльчанки* (ros.)<sup>11</sup> czy \**світличанки* (ukr.), która mogłaby być strukturalnym wzorem polskiej *światliczanki*, dostępne

<sup>11</sup> Niektóre słowniki współczesnego języka rosyjskiego notują rzeczownik *культурботник* ‘тот кто ведает культурно-массовой работой (в какой-л. организации, учреждении)’ (BTSRJ: 479, s.v. *культурботник*). Hasła *культурботница* w tym słowniku brak. Wyrazy *культурботник*, *культурботница*, także *культурник* ‘ts.’ notują natomiast W. M. Mokijenko i T. G. Nikitina (1998: 298–300). Nie mogą to być ros. odpowiedniki *światliczarki* / *światliczanki*, bo przynależą do tzw. sowietyzmów, tj. tych jednostek językowych, które odnoszą się do realiów radzieckich – *kul’trobotnik* to raczej ‘działacz kultury’ niż ‘światliczacz, światliczanin, światlicowcy’ (por. Szczerbiak-Walicka 2001: 169–170).

mi słowniki nie notują (SW, SJPDor, PSWP, Dał, BTRSRJa, SUM9, WTSSUM, Hrinchenko 1909). Jak stwierdziła Barbara Leśniak:

Nazwy żeńskich wykonawców czynności [z sufiksem *-anka* – H.D.] derywowane od nazw obiektu (miejsca pracy) są nieliczne i typowe tylko dla języka polskiego: *przed-szkolanka, świetliczanka* (Leśniak 1983: 114)<sup>12</sup>.

Bez wskazania strukturalnego wzorca obcego przypisywanie *świetliczance* pochodzenia rosyjskiego (ruskiego, wschodniosłowiańskiego) jest całkowicie bezzasadne.

Moja kwerenda w źródłach pokazuje, że także *świetliczanka* ma rodowód przedwojenny, choć słabo poświadczony, nie mogła więc – jak utrzymuje Z. S. Siemaszko – zostać zapożyczona bądź skalkowana z rosyjskiego i „poprzez LWP dostać się do współczesnego języka polskiego”. Pierwszy znany mi z druku przykład użycia rzeczownika *świetliczanka* znalazłem w reportażu Ireny Skassówny ze świetlicy na Pradze pt. *Jak pracują kobiety? Świetliczanka* („Bluszcz” 1936, nr 41, s. 10–11 – poza tytułem omawiany rzeczownik pojawia się w tym tekście kilka razy). SJPDor (t. 8, s. 1350) podaje tylko jeden przykład z roku 1952 („Pani świetliczanka pomaga nam chętnie przy trudniejszych zadaniach”; „Świerszczyk” 1952, 19). W moich poszukiwaniach trafiłem jeszcze na *świetliczankę* w utworze Heleny Jaworskiej pt. *Było nas stu* z 1948 r.: „Jakoś przecież dawała sobie z nimi radę i o dziwo, nawet cieszyła się dużym autorytetem w tej gromadzie młoda «pani *świetliczanka*»” (Jaworska 1948: 33). Książka opowiada o powstaniu Związku Walki Młodych, a w cudzysłów jej autorka bierze słownictwo przynależne do środowiska i czasu powstawania organizacji.

\*\*\*

Przedstawione tu wyniki poszukiwań nie podważają wyводу prof. Makarskiego. Osadzają go jednak w kontekście historycznym i kulturowym. Z dwu rywalizujących modeli strukturalnych, starszy przetrwał na emigracji, i dziś w imię wierności realiom historycznym trzeba by go zachować we wszystkich tekstach powstałych na emigracji oraz w dziełach krajowych, jeśli odnoszą się do realiów wojny, II Korpusu, emigracji. Model nowszy – jak pisze prof. Makarski – „brzmieniowo ładniejszy”, utrwalił się w kraju.

Moim zdaniem, nie można – jak czyni to prof. Makarski – w wyjaśnianiu zjawisk językowych poprzestać na odwołaniu się do kategorii takich jak ładniejszy, łatwiejszy czy wygodniejszy. Odpowiadają im bowiem najczęściej lingwistyczne prawidła możliwych w danym języku kombinacji dźwięków,

<sup>12</sup> Konsekwentnie Leśniak (1983: 119) uznaje *-anka* za „zintegrowany samodzielny sufiks”.

zasady budowy sylaby, ograniczenia morfotaktyczne. Analiza zakresu występowania sufiksów *-arka* i *-anka* w języku polskim pokazuje, że przynajmniej od strony formalnej oba mogą występować w tym samym kontekście fonetycznym, m.in. zarówno *-arka* jak i *-anka* może wystąpić po tematach zakończonych na *c* wymieniające się na *č*: por. *rękawiczarka* : *rękawica* tak jak *światliczarka* : *światlica*, z sufiksem *-arka* oraz *światliczanka* : *światlica* z sufiksem *-anka* (Michalewski 1984: 68–69). Typ z sufiksem *-anka* licznie poświadczony w nazwach mieszkańek miast typu *Katowice* : *katowiczanka*.

W eliminacji z uzusu krajowego *światliczarki* trzeba wziąć pod uwagę także czynnik polityczny – działaczom komunistycznym wyraz mógł się kojarzyć z przedwojennym wojskiem, z emigracją polityczną i II Korpusem. Pośrednim dowodem może być np. fakt, że w krajowych wydaniach tekstów powstałych poza Polską *światliczarkę* zastępowano *światliczanką*, np. cytowany wcześniej fragment z powieści *L jak Lucy* Janusza Meissnera w przedruku krajowym z 1957 r. ma postać:

zwracając się do *światliczanki* [sic!], spytałem, jak się Pryszyk sprawuje. – O, bardzo dobrze, panie kapitanie – powiedziała gorliwie (Meissner 1957: 33).

Przedstawione powyżej uwagi o rzeczowniku *światliczarka* w języku polskim prowadzą do konkluzji, że w związku z rozwojem cyfrowych zbiorów danych tekstowych oraz metod ich analizy, możemy spodziewać się odrzucenia niektórych hipotez dotyczących chronologii zjawisk leksykalnych bądź ich modyfikacji (przeformułowania, uściślenia etc.). Proponowana przez Piotra Wierzchońa teoria lingwochronologizacji, „w której analizuje się teksty, a nie listy haseł leksykograficznych” (Wierzchoń 2013: 74), opisywana w jego licznych pracach, zdaje się być bardzo obiecująca.

#### Skróty słowników

- BTSRJa – S. A. Kuzniecowa (red. nac.): *Bol'szoj tołkowyj słowar' russkogo jazyka*. Sankt-Pieterburg 2000.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <<http://nkjp.pl>>, dostęp: 22.07.2020.
- PWSP – H. Zgólkowa (red.): *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Poznań 1994–2005.
- SJPDor – W. Doroszewski (red. nac.): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym – M. Szymczak (red.): *Słownik języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa 1978–1981.
- SUM9 – I. K. Bilodid i in. (kom red.): *Słownik ukraińskiej mowy*. T. 9. Kyjiw 1978.
- SW – J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
- WSJP – P. Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 27.07.2020.
- WTSSUM – W. T. Busel (red. nac.): *Welykij tłumacznij słownyk suchasnoji ukraińskoj mowi*. Kyjiw–Irpiń 2005.

## Literatura

- Car E. M. (1995): *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*. Warszawa.
- Dał W. (1985): *Tołkowyj słowar' żywego wielikorusskogo jazyka*. T. IV. Moskwa.
- Doroszewski W. (1953): *Przedmowa*. [W:] S. Szober: *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 3. Oprac. W. Doroszewski. Warszawa, s. V–VI.
- Draus J. (1993): *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*. Lublin.
- Dyzsak A. S. (2017): *Leksyka marginalizowana i nieobecna w siatkach haseł największych słowników definicyjnych współczesnej polszczyzny*. [W:] *Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierchoń. Warszawa, s. 61–77.
- Hrinczenko B. D. (red.) (1909): *Słowar' ukrajinśkoji mowy*. T. 4: R–Ja. Kyjiw.
- Kozdra M. (2017): *Dobór haseł w słownikach ogólnych rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich*. [W:] *Wokół 300 tysięcy polskich słów. Wstęp do hasłownikologii*. Red. J. Wawrzyńczyk, P. Wierchoń. Warszawa, s. 205–221.
- Leszczyński Z. (1988): *Działanie tabu w pośmiertnym wydaniu „Gramatyki języka polskiego” Stanisława Szobera*. [W:] tenże: *Szkice o tabu językowym*. Lublin, s. 51–63.
- Leszczyński Z. (2016): *Uwagi o zmianach w „Słowniku poprawnej polszczyzny” Stanisława Szobera*. [W:] *Dawne z nowym łącząc... In memoriam Mariani Kucała*. Red. J. Klimek-Grądzka, M. Nowak. Lublin, s. 229–240.
- Leśniak B. (1983): *Nazwy kobiet zakończone na -anka w języku rosyjskim i polskim. Na materiale współczesnych słowników języka rosyjskiego i polskiego*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” z. 74, s. 113–120.
- Makarski W. (2013): *Świetliczanka czy świetliczarka?* [W:] *Słowa. Style. Metody*. Red. H. Pelcowa, M. Wojtak. Lublin, s. 147–155.
- Michalewski K. (1984): *Dystrybucja polskich rzeczownikowych formantów przyrostkowych*. Łódź.
- Mieszkowska A. (2000): *Starszy pan z St. Andrews czyli Stanisław Kotwicz (1896–1976)*. „Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty” 3, s. 248–254.
- Mokijenko W. M., Nikitina T. G. (1998): *Tołkowyj słowar' jazyka Swodepii*. Sankt-Pietierburg.
- Piotrowski T. (1994): *Z zagadnień leksykografii*. Warszawa.
- Polonia Book Foundation (red.) (1984): *Literatura źle obecna (rekonosans)*. Londyn.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R. L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa, <[http://nkjp.pl/settings/papers/NKJP\\_książka.pdf](http://nkjp.pl/settings/papers/NKJP_książka.pdf)>, dostęp: 08.03.2018.
- Szczerbiak-Walicka B. (2001): *Płatonow po polsku. Z problematyki przekładu literackiego*. Kurowice k/Łodzi.
- Siemaszko Z. S. (2002): *Ci, którzy odeszli (1953–2002)*. Londyn.
- Szober S. (1953): *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 3. Oprac. W. Doroszewski. Warszawa.
- Urbańczyk S. (1988): *Źródła słownika języka polskiego 2. połowy XX w.* [W:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. Materiały konferencji w Paszkwówce 26–28 XI 1986 r.* Red. W. Lubaś. Wrocław, s. 9–19.
- Wierchoń P. (2013): *Rozwój słownictwa XX w. w świetle teorii lingwochronologizacji*. [W:] *Spotkania polonistyk trzech krajów – Chiny, Korea, Japonia*. Red. E. Czoj. Seoul, s. 61–79.
- Zaremba M. (1974): *O języku współczesnej prasy polonijnej w USA (rodzaje i źródła innowacji)*. „Przegląd Humanistyczny” 18, nr 3, s. 135–141.
- Zgółkowie H. i T. (2008): *Słowa źle obecne w polskiej leksykografii po 1945 roku*. [W:] „Język a Kultura”. T. 20: *Tom jubileuszowy*, s. 163–171.

### Źródła

- Biały J. (1948): *Wspomnienia i przyszłość. 1941–1947 r.* London.
- Chrzastowska B. (oprac.) (1990): *Literatura współczesna „źle obecna” w szkole. Antologia tekstów literackich i pomocniczych dla klas maturalnych.* Wrocław.
- Jaworska H. (1948): *Było nas stu.* Przedmowa J. Morawski. Warszawa.
- Jędrzejko P. (1997): *Moby Dick ‘źle obecny’ w odbiorze czytelnickim.* [W:] T. Pyzik: *Literatura w kształceniu i wychowaniu – z teorii i praktyki.* Katowice, s. 56–67.
- Kotwicz S. (1977): *Fraszki i wiersze.* Londyn.
- Kowalik S. (1979): *Tak było. Wspomnienia jeńca wojennego.* Londyn.
- Kowalski A. (1932): *Żywe pieśni. Dwanaście inscenizowanych pieśni żołnierskich.* Ilustrował J. Stojek. Warszawa. Biblioteczka teatralna 4.
- Kudyba W. (2014): *Generacja źle obecna.* Sopot.
- Kunert A. K. (1995): *Rzeczpospolita Polska czasu wojny: Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945.* Słowo wstępne R. Kaczorowski, L. Wałęsa. Przedmowa A. Strzembosz. Warszawa.
- Maczek S. (1984): *Od podwody do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945.* Wyd. 2. Londyn.
- Meissner J. (pseud.) (1945): *„L” jak Lucy.* Edinburgh. Na karcie tytułowej Autor: Porucznik Herbert.
- Meissner J. (1957): *L jak Lucy. Druga część opowieści „Źądło Genowefy”.* Warszawa.
- Nowakowski T. (1968): *Aleja dobrych znajomych.* Londyn.
- Sosabowski S. (1957): *Najkrótszą drogą.* Słowo wstępne K. Sosnkowski. Londyn.
- Sosnkowski K. (1966): *Materiały historyczne. Zebr. i przypisami zaopatrzył Józef Matecki.* Londyn.
- Wańkiewicz M. (1983): *Karafka La Fontaine’a.* Wyd. 3. T. 1. Kraków.
- Wyhowska De Andreis M. (1981): *Między Dnieprem a Tybrem.* Londyn.